

# Poprawka heraldycznej niepoprawności

**G**rafiki portretowe przedstawiające polskich władców, które wykonywano w zachodnioeuropejskich pracowniach XVI-XVIII w. nierzadko zawierają błędy w zapisie imion, liczb oraz sposobie ukazania herbu Rzeczypospolitej. Zazwyczaj były one konsekwencją nieznamości polskich realiów, ale także nierzetelności sztycharza bądź rytownika. Zwykle też uchodziły

z one w słynnej kronice Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum*. Dzieło to wydane zostało po raz pierwszy w 1555 r. w prężnej oficynie Jana Oporina w Bazylei, znanej choćby z opublikowania innych doniosłych prac polskich autorów (m.in. Jana Frycza Modrzewskiego *De Republica emendanda*). Na odwrocie strony tytułowej Kromerowskiego druku oraz na po-

narchy zdobi okazały łańcuch, a palce dłoni pierścienie, w których zresztą władca znajdował upust swej wielkiej słabości do klejnotów. U dołu w rollwerkowym, prostokątnym kartuszu zawarto tytułaturę króla oraz informację o sportretowaniu go w trzydziestym piątym roku życia (czyli na rok przed wydaniem książki). Ujęty na podobnym jak wyżej wzorzystym tle popiersiowy portret Zygmunta Starego na drugim drzeworycie ukazuje władcę jako brodatego mężczyznę w podeszłym wieku, ubranego w szubę z potężnym futrzanym kołnierzem; jego pierś zdobi łańcuch, a w lewej dłoni tkwi królewskie berło. Tekst kar-

tuż pod górną krawędzią ryciny z Zygmuntem Augustem, pomiedzy pofałdowanymi draperiami kotary wkomponował małeńki monogram „HB” wraz z motywem graficznego nożyka.

Obie prace, jakkolwiek sporządzone na dobrym poziomie warsztatowym, zawierały kardynalne błędy, chciałoby się rzec – o posmaku dyplomatycznego skandalu. Otóż ukazany w górnym narożniku czteropłowy herb Rzeczypospolitej pod zamkniętą koroną pałkową prezentuje w pierwszym i czwartym polu tarczy Pogoń litewską skierowaną w heraldyczną lewą stronę, zaś w drugim i trzecim polu orła Korony ze splecionymi



1



2

one wykonawcy na sucho, rzadko kiedy podlegając poprawkom. Te ostatnie następowały jedynie wtedy, gdy np. druk zawierający konterfekt przeznaczony był na ogólnoeuropejski rynek, wydawany przez dbającą o renomę oficynę, jak i przede wszystkim wówczas, gdy książka miała więcej niż jedną edycję.

Przykładem powyższego są portrety ostatnich dwóch królów z dynastii Jagiellonów, zamiesz-

czątku oracji na cześć zmarłego Zygmunta Starego znalazły się dwa całostronicowe drzeworyty, wykonane przez nieokreślonego „Formschneidera” najpewniej według rysunków szwajcarskiego malarza Hansa Sauerdumma.

Pierwszy drzeworyt prezentuje Zygmunta Augusta w popiersiowym ujęciu na tle wzorzystej kotary, ubranego w charakterystyczny strój – podbitą futrem szubę i futrzaną czapę; pierś mo-

tusza inskrypcyjnego wymienia zasługi króla na polu polityki i religii. Oba drzeworyty są sygnowane za lewym ramieniem portretowanych monogramem „HS”; fakt umieszczenia nad sygnaturą ryciny z młodszym władcą motywu pióra bądź stylusa wyraźnie wskazuje na wykonawcę rysunku, według którego wycięto grafikę. Także drzeworytnik nie omieszczał umieścić na odbitce swojego monogramu:

tw. cyframi królewskimi S[igismundus] A[ugustus]. Zgodnie z ogólnie wówczas przyjętymi zasadami przedstawień herbowych, uwydatnienie Pogoni w pierwszym i czwartym polu tarczy należałoby traktować jako godło państwa litewsko-polskiego, a nie polsko-litewskiego, i zarazem jako dowód prymatu księstwa nad królestwem.

Ów błąd niewątpliwie nie miał podłoża politycznego czy

**1** | Drzeworyt według rysunku Hansa Sauerdumma z dzieła Marcina Kromera *De origine...* (1 wydanie, Bazylea 1555), ukazujący Zygmunta Starego

**2** | Zygmun August na drzeworycie według rysunku Hansa Sauerdumma z dzieła Marcina Kromera *De origine...* (2 wydanie, Bazylea 1558)

**3** | Prawidłowy herb Rzeczypospolitej na rycinie zamieszczonej w trzecim wydaniu dzieła Marcina Kromera *De origine...*, Bazylea 1568

(ilustracje ze zbiorów autora)



mera, które wyszło spod prasy tej samej Oporinowskiej oficyny w 1568 r., błąd ten został fachowo i dyskretnie usunięty. Nie zdecydowano się w tym celu bynajmniej na opracowanie nowych rycin: fragment drewnianych klocków, który w obu portretach zajmowany był przez tarczę, został po prostu wycięty, a na jego miejscu wkomponowano nowy, już z prawidłowo wskazanym herbem. Mimo, że korekty tej dokonano w umiejętny sposób, dokładny ogląd odbitek ujawnia ślady po zabiegu: o ile w drzeworycie

też ideologicznego; stanowił raczej konsekwencję zbyt swobodnego podejścia rysownika do faktycznego wyglądu państwowego herbu, ewentualnie skutek naniesienia na drzeworytniczy klocek rysunku bez uwzględnienia odwrócenia jego stron w odbitce. Ta druga możliwość wydaje się jednak mało prawdopodobna; bowiem litera „S” na piersi orła zachowała swój prawidłowy kształt.

O tym, że rysowniczo-rytownicza pomyłka nie wzbudziła zrazu gwałtownego sprzeciwu, świadczyć może fakt, że w wydawnym w 1557 r. w Moguncji dziele Stanisława Hozjusza *Confessio catholicae fidei christiana* wykorzystano ten sam – pochodzący z Kromerowskiej kroniki – drzeworyt z portretem Zygmunta Augusta. Także w drugim bazylijskim wydaniu *De origine...* Kromera (1558 r.) herb ten pozostał bez zmian.

Nie wiadomo, co spowodowało w końcu ową formalnie drobną, ale heraldycznie fundamentalną zmianę: protesty płynące z kręgu polsko-litewskiego władcy, sugestie zmiany ze strony polskich czytelników czy może wola zorientowanego w błędzie wydawcy dzieła?

Tak czy inaczej, w trzecim łacińskim wydaniu *Kroniki Kro-*

z Zygmuntem Augustem biała linia przerywająca szrafrunek tła na styku nowej i starej partii klocka jest niemal niedostrzegalna, to w portrecie starszego Jagiellona widać nie tylko granicę pomiędzy gęstszym i bardziej rozrzedzonym szrafowaniem oraz przerwę w obramieniu kompozycji, ale zwłaszcza długą, prostą linię na styku tarczy i królewskiej czapki oraz kołnierza. Koronę w obu wypadkach pozostawiono nienaruszoną.

Kłopotliwe, ocierające się o wielką politykę doświadczenie z herbami w portretach Jagiellonów musiało uwrażliwić zarówno rysownika, jak i drzeworytnika na problem heraldycznej poprawności. Świadczy o tym dzieło Jana Herburta *Chronica, sive Historiae polonicae compendiosa*, wydane w 1571 r. również w bazylijskiej oficynie Oporina. W zdołującej ów druk pomniejszonej wersji konterfektu Zygmunta Augusta, którą najprawdopodobniej wykonali ci sami artyści, herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów podlega już bowiem wszystkim kanonom przedstawieniowym, zgodnym z politycznym status quo potężnego wówczas państwa.

ARKADIUSZ WAGNER

## Rzeźba cechu rzeźników nyskich

Wśród cechów nyskich największym poważaniem cieszył się cech rzeźników. W 1424 r. w Nysie, liczącej 4500 mieszkańców, wyrobem mięsa trudniło się 23 rzeźników i 14 kielbaśników. W 1774 r. było w mieście 47 rzeźników z 55 ławami mięsnymi (jatkami).

Według legendy rzeźnicy zasłużyli się Nysie w 1428 r. pod-

czas rzeczywście napotkali Chorwatów przysłanych nysanom z odsieczą przez cesarza (a także króla Czech) Zygmunta Luksemburczyka, ponieśli dotkliwe straty i wycofali się z Nysy.

Na pamiątkę bitwy z husytami postawiono na Mniszej Łące kolumnę kamienną z napisem łacińskim. W 1698 r. podczas gwałtownej burzy kolumna została zwalona i dopiero w 1928 r.



czas najazdu husytów na Śląsk. Kiedy wojska najeźdźców oparowały Stare Miasto i szykowały się do ataku na Nowe Miasto (obecnie centrum Nysy), rzeźnicy walczący na Mniszej Łące (obecnie pl. J. Paderewskiego) zastosowali fortel wojenny. Ubrali się w stroje Chorwatów i wyruszyli w kierunku Bramy Wrocławskiej, aby uderzyć na tyły wroga. Husyci sądzili, że

Rzeźba cechu rzeźników nyskich

(fot. Kazimierz Staszko, obiekt w zbiorach Muzeum w Nysie)

pośrodku nowej zabudowy pl. Staromiejskiego (dawna Mnisza Łąka) został wzniesiony Pomnik Rzeźników, upamiętniający obronę Nysy przed husytami w 1428 r. W czasie drugiej wojny światowej figura rzeźnika